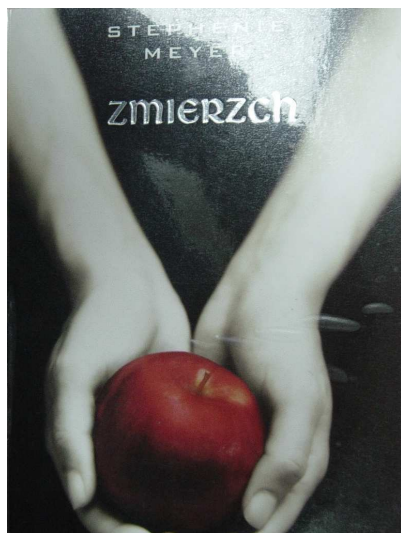
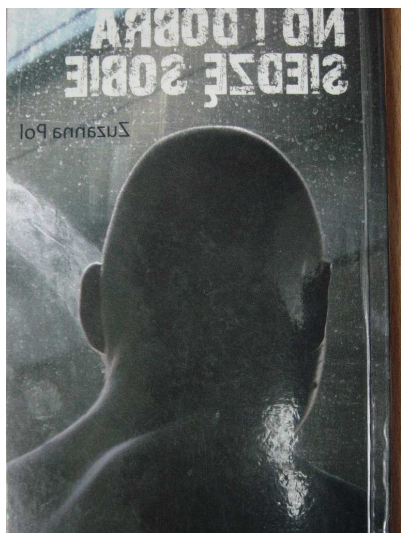
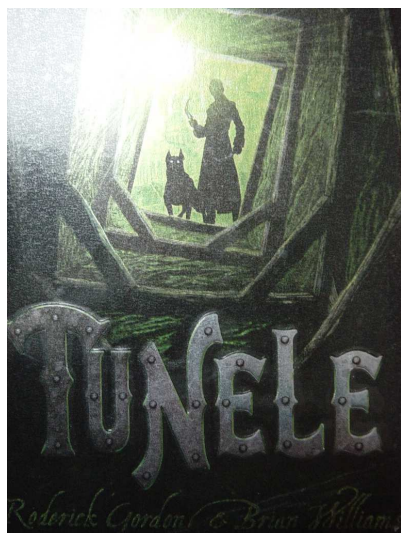
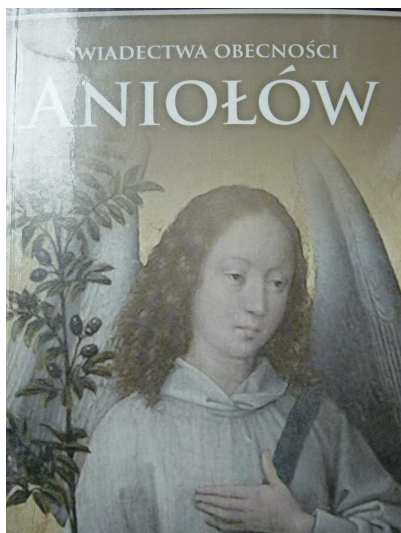


**NOWOŚCI
W NASZEJ BIBLIOTECE**



PISEMKO

Nr 1(47)



MARZEC 2013

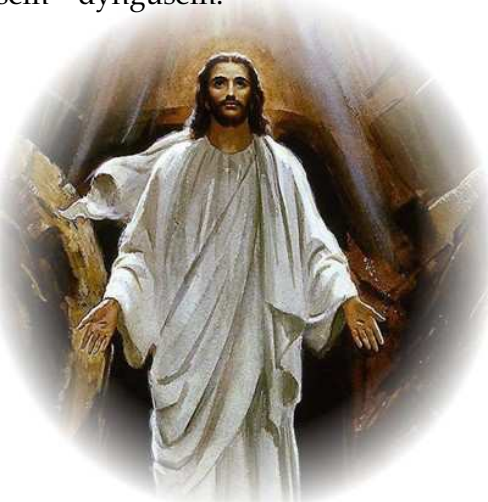
PISEMKO

wydawane w ramach zajęć Koła Dziennikarskiego,
redaktor: mgr Piotr Dębowski

Egzemplarz bezpłatny do użytku wewnętrznego

Oczekujac na ... wielkanoc

Święta Wielkanocne to wyjątkowy okres w roku. Kościół katolicki uznaje święto to za najważniejsze w roku. Większość Polaków również w te dni poświęca czas na uczestnictwo nabożeństwach kościelnych a także na spotkania w gronie rodzinnym. Z okresem Świąt Wielkanocnych wiąże się wiele tradycji, część z nich jest zachowywana do dziś, na lany poniedziałek nazywany również Śmigusem – dyngusem.



Zaczyna się od Środy Popielcowej nazywanej również wstępną środą lub Popielcem. Podczas środy popielcowej w kościołach podczas nabożeństwa posypuje się głowy wiernych popiołem powstałym w wyniku spalania palm wielkanocnych z zeszłego roku.

Oczywiście święta te są poprzedzone okresem specjalnych przygotowań, np. część z nas robi świąteczne porządki, nawet nie zdając sobie sprawy iż należą one do tradycji, symbolizują bowiem usuwanie śladów zimy a jednocześnie zła i chorób z naszych domów.

Święta Wielkanocne poprzedza Wielki Post. Trwa on 40 dni.



narkotyki zabierają życie



Dosłownie frunie, płynie w powietrzu, odczuwając całą sobą wszechogarniający Kosmos. Zapomina wtedy o nieporozumieniach w domu, a także o bólu, który ją trawi, odkąd jej chłopak zakochał się w innej dziewczynie.

Jana Frey, opisując prawdziwą historię dziewczyny zmagającej się z uzależnieniem od narkotyków, bardzo sugestywnie opisała mechanizm popadania w nałóg. **Naprawdę warto przeczytać tą książkę.**

Książka ma na celu zniechęcenie młodych ludzi do brania narkotyków. Powieść ostrzega, a zarazem barwnie opisuje, co może się stać z każdym (nawet z Tobą!), jeśli sięgnie po tych cichych morderców. Są takie dni, kiedy Marie nienawidzi całego świata, a najbardziej samej siebie. Jednakże po zażyciu małej zielonej pastylki wszystko wraca do "normy" - znowu chce się śmiać, tańczyć i cieszyć życiem.



Znajdziemy jednak wyostrzony punkt widzenia na problem z nimi związany. Dzięki tej książce możemy nie tylko przyjrzeć się, jak młody człowiek upada coraz niżej i jak doprowadził się do takiego stanu, ale również dowiedzieć się, jak się wtedy czuje, co myśli i o czym marzy. Lektura ta jest dobra zarówno dla rodziców,



jak i dla młodych ludzi. Tych pierwszych może przestrzec i szerzej otworzyć oczy na zmiany zachodzące w świecie otaczającym ich własne dziecko, tym drugim dać do myślenia nad tym czy nie idą w tym samym kierunku, co bohaterka powieści. Marie posiada wszystko, o czym dziewczyna może marzyć: kochających rodziców, oddanych przyjaciół.



Pewnego dnia dochodzi do kłótni między nią a jej przyjacielem - Leonem. Wtedy dziewczyna zaczyna powoli zmieniać towarzystwo i odseparowywać się od rodziny i dotychczasowych przyjaciół. Efekt - uzależnienie się od ecstasy; potem przychodzi czas na mocniejsze narkotyki.



Kiedyś wierzono że posypuje się głowy popiołem ze szczątków ludzkich znalezionych na cmentarzach. Posypywanie głów popiołem zostało wprowadzone do liturgii Kościoła powszechnego ok. IV wieku. Początkowo posypywano głowy jedynie osobom które publicznie odprawiały pokutę. Osoby te nie mogły powracać do kościoła, aż do spowiedzi wielkanocnej odbywającej się w Wielki Czwartek. Od X wieku posypywanie popiołem stało się obrzędem dla wszystkich wiernych –

symbolem pokuty, żalu za grzechy, gotowości do wielkiego postu – umartwień i rozważań. W wiekach XVIII i XIX – a w niektórych rejonach również na początku XX wieku księża posypywali popiołem jednego najważniejszego człowieka



z rodziny – ojca, dziada, oraz dawali mu nieco popiołu do modlitewnika. W domach ta osoba „dawała popielec” rodzinie – czyli posypywała głowy popiołem domownikom. Wielki post miał być okresem umartwień, pobożności, dobrych uczynków, umiarkowania.



W dawnych czasach mieszkańcy wsi przestrzegali zaleceń kościelnych oraz samodzielnie wybierali sobie różne umartwienia. Zazwyczaj na czas wielkiego postu ludzie rezygnowali z palenia tytoniu, picia alkoholu. Nie urządzano zabaw, spotkań towarzyskich (spotykano się na wspólnych modlitwach) nie śpiewano i nie grano. W połowie Wielkiego Po-

stała to chwila wytchnienia od umartwień i ciszy postnej. Po wsiach biegali chłopcy hałasując drewnianymi kołatkami i rozbijając o drzwi domów garnki wypełnione popiołem.

W wielką sobotę przygotowujemy natomiast święconkę, którą zanosimy w pięknie ozdobionych koszykach do kościoła w celu poświęcenia produktów.



ODLOT NA SAMO DNO

recenzja książki



Jana Frey jest autorką wielu mało znanych powieści opartych na faktach. Zanim napisze książkę, odbywa długie rozmowy z młodymi ludźmi, którzy przeżyli koszmar. Dopiero na podstawie ich opowiadań zaczyna pisać. Jej książki są krótkie, jednak najistotniejsze jest w nich to, że dotyczą problemów współczesnej młodzieży.

I to wcale nie były jakichś problemów. Jedną z takich książek jest „Odłot na samo dno”. Opowiada historię szesnastoletniej dziewczyny, która – nie wiedząc kiedy – uzależnia się od narkotyków. Autorka stara się wyraźnie pokazać, jak z biegiem czasu młody człowiek popada w nałóg. W książce nie znajdziemy głębszych informacji na temat samych używek.





Krok 4

Krok 4. Wszystkie składniki odmierzamy do miski, czyli do koglu dodajemy mąkę, całe jajko, drożdże z mlekiem, rozpuszczone masło i aromat a także rodzyunki.



Krok 5

Krok 5. Wszystko bardzo dokładnie mieszamy. Przykrywamy ściereczką i odstawiamy na około 1,5 h wyrastania.



Krok 6

Krok 6. Wyrośnięte ciasto będzie miało w środku takie wyraźne pęcherzyki powietrza.



Krok 7

Krok 7. Formę smarujemy masłem i wysypujemy mianą kaszą.



Krok 8

Krok 8. Przekładamy ciasto. Odstawiamy ponownie pod ściereczkę by wyrosło. Czas wyrastania to około 1 – 1,5 h, moje wyrastało 1,5 h i doszło prawie do samego końca



Krok 9

Krok 9. Wyrośnięte ciasto ma klasyczny „brzuszek” i jest „napuszone”. Wstawiamy je do nagrzanego do 180 c piekarnika i pieczemy około 25-30 minut.



Krok 10

Krok 10. Ciasto wyjmujemy z formy gdy przestygnie. Przygotowujemy lukier z cukru pudru wymieszanego z sokiem z cytryny.

Polewam babkę lukrem i gotowe. Smacznego!

Park Strzelecki w Tarnowie



Park miejski Strzelecki założony został w II połowie XIX w. w północnej części miasta Tarnowa. Ograniczony jest ulicami: Piłsudskiego od strony wschodniej, Romanowicza od strony północnej, Krasickiego od strony zachodniej oraz Słowackiego od strony południowej. Do parku można wejść dwiema bramami głównymi: od strony Piłsudskiego i Słowackiego a także bramą boczną od strony ulicy Romanowicza. Zarząd nad parkiem sprawują władze miejskie. Jedynie budynki w południowo-wschodniej części ogrodu należą do

Towarzystwa Strzeleckiego – Bractwa Kurkowego w Tarnowie. Obejmują one neogotycki budynek strzelnicy z 1867 r. (dom ogrodnika miejskiego z 1907 r.) oraz budynek oranżerii, postawiony w 1879 r. a później wielokrotnie przebudowywany. Obiektami architektury ogrodowej w Parku Strzeleckim są: wodotrysk na klombie głównym, kurant wodny oraz Mauzoleum generała Bema. Liczne ławki, rozmieszczone dosyć gęsto wzdłuż głównych alejek



oraz dookoła stawu umożliwiając dłuższy i wygodniejszy pobyt w parku. Ostatnia budowla wzniesiona w parku. Pomimo ciągłych zmian w układzie parku, dzisiejszy ogród zachował cały swój obszar oraz podstawową funkcję miejsca spacerowego dla mieszkańców Tarnowa. Park Miejski w Tarnowie powstał w 1866 r. na podmokłych, północnych



peryferiach miasta Tarnowa na pasie zieleni o powierzchni 7,26 ha. Autorem założenia ogrodu był Antoni Schmidt, ogrodnik z Krosna pracujący od lat w Tarnowie. Teren podzielony został na ogród spacerowy. Od wschodu, na



ogród jarzynowy (północno-zachodnia część) i na obszar obejmujący szkółki drzew. Centralnym akcentem architektonicznym parku jest Mauzoleum gen. Józefa Bema, wybudowane w latach 1927-1928 na stawie, według projektu Adolfa Szyszko Bohusz. Urna z prochami generała znajduje się w sarkofagu, na którym wyryto ozdobny napis,



poświęcony generałowi. W 1907 r. dawny ogród warzywny zaczęto przekształcać w ogród jordanowski, część jego obszaru zamieniono na tor saneczkowy i tor do jazdy na wrotkach. Jest to obecnie popularne i lubiane miejsce zabaw małych dzieci oraz młodzieży. Obecnie park stanowi miejsce wypoczynku, spaceru i zabawy.

Autor: *Andrzej Groński z gr. IV*



Przepis na: babki wielkanocne



Zgodnie z wielkanocnym zwyczajem na świątecznym stole powinna znaleźć się babka. Tradycja wypieku tego ciasta sięga XV wieku. Do dnia dzisiejszego jest bardzo popularna, a nierzadko także znajduje się w koszyczku do święcenia. Wielkanocna babka jest symbolem dostatku i powodzenia. Najbardziej lubiana, a jednocześnie najbardziej kapryśna, jest baba drożdżowa, której przygotowanie wymaga czasu i cierpliwości. Tajemnica puszystości tkwi we właściwej proporcji mąki do jajek. Im mniej mąki, a więcej żółtek tym lżejsza babka.



Krok 1

Krok 1. Masło rozpuszczamy w rondelku.



Krok 2

Krok 2. Trzy żółtka ucieramy z cukrem na puszysty kogel (puszysta, jasna masa).



Krok 3

Krok 3. Drożdże rozpuszczamy w mleku, dodajemy jeszcze 1 łyżeczkę cukru. Mieszymy i odstawiamy na 5 minut.



Ale mieliśmy bardzo fajny ubaw. Wychowawcy byli bardzo zadowoleni. O godzinie 12³⁰ mieliśmy przerwę na gorącą herbatę. Po wypiciu herbatki poszliśmy dalej się uczyć skrętów w lewo i w prawo a także wjeżdżać na wyciągach. Lekcja się skończyła o 14⁰⁰, poszliśmy spowrotem poszliśmy do „chatki” na obiad. Po obiedzie poszliśmy do sypialni by odpocząć. O godzinie 19⁰⁰ zeszlśmy na kolacje, która była bardzo wśmienita.

Ponieważ następnego dnia mieliśmy odjeżdżać, gospodarze urządzili nam wspaniałe pożegnanie. Zaczęli nam śpiewać góralskie piosenki itp. Także wychowanek Piotr Majewski wziął udział w pożegnaniu gospodarzy. Śpiewał piosenki takie jak „black and white” z repertuaru Michaela Jacksona, Boys „Szalona” i wiele wiele innych polskich przebojów. W ostatni dzień po śniadaniu poszliśmy się spakować żeby być gotowi do wyjazdu.



O godzinie 10³⁰ poszliśmy ostatni raz na stok koło domu. Ćwiczyliśmy wszystko co się nauczyliśmy jazdę na pietach, palcach, skręt w prawo i w lewo, skoki z tak zwanej hopy. Po ćwiczeniach poszliśmy się przebrać i zjeść pyszny obiad. Do samochodu pojechaliśmy traktorem. W zakładzie byliśmy o godzinie 19⁰⁰. Wszyscy byliśmy zadowoleni z obozu. Już nie możemy się doczekać następnych fajnych obozów. A już nie długo będzie letni obóz, więc nie przegap tej okazji ☺.

Autor: Damian Bąk z gr. 1

NURKOWANIE

moje hobby



Nurkowanie – przebywanie pod wodą przy wykorzystaniu odpowiedniego sprzętu lub na tzw. zatrzymanym oddechu (freediving), w celach rekreacyjnych, sportowych, naukowych, technicznych, ratunkowych lub militarnych. Nurkowanie ze sprzętem (ang. Scuba Diving) oraz nurkowanie na zatrzymanym oddechu po czym powrót na powierzchnię (ang. freediving) jest zaliczane do sportów ekstremalnych. Nurkowanie na tzw. zatrzymanym oddechu

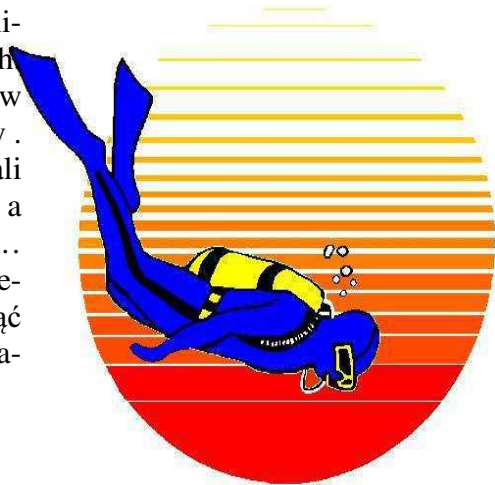


polega na zanurzeniu się na pewną głębokość na jednym oddechu. Podstawowym sprzętem jest tzw. sprzęt ABC (maska, fajka, płetwy), zestaw umożliwiający. Alternatywą jest użycie sprzętu umożliwiającego oddychanie sprężonym powietrzem (lub inną mieszkanką gazów), co umożliwia dłuższe przebywanie pod wodą. Wyróżnia się następujące rodzaje nurkowania: **Snorkeling** – oglądanie podwodnego świata podczas unoszenia się na wodzie, z wykorzystaniem



O godzinie 15⁰⁰ wróciliśmy do domu. Po godzinie 15 poszliśmy zjeść obiad. Po obiedzie graliśmy w karty i rozmawialiśmy na różne tematy związane ze snowboardem trzeci dzień obozu wstaliśmy bardzo mocno wyczerpani ale już nie mogliśmy się doczekać następnej lekcji jazdy na snowboardzie. O godzinie 10 poszliśmy na śniadanie, a po śniadaniu ubraliśmy się i poszliśmy dalej się uczyć jazdy na snowboardzie.

Prawie wszyscy dobrze opanowaliśmy jazdę na piętach i na palcach. Najtrudniej było opanowanie skrętów, ale instruktor był z nas zadowolony. Po zajęciach wróciliśmy do domu cali mokrzy. Każdy poszedł się umyć a następnie poszliśmy na obiad... Obiad był bardzo smaczny. Po obiedzie poszliśmy do pokoi by odpocząć. O godzinie 18³⁰ poszliśmy na kolację.



Tak 30minut później instruktor zapytał się czy chcemy obejrzeć filmy o Snowboardzie. Film był bardzo fajny każdemu się podobała jazda z góry. O godzinie 11 kładli my się spać. Czwarty dzień był jeszcze fajniejszy bo od razu po śniadaniu udaliśmy się na stok by poćwiczyć skręty. No i się nauczyliśmy wjeżdżać wyciągiem. Nie można powiedzieć że nie było „GLEB”.



O godzinie 10⁰⁰ poszliśmy z Panem Pawłem na stok. Pan Paweł był naszym instruktorem jazdy na snowboardzie. Na stoku ćwiczyliśmy zapinanie deski i zaczęliśmy zjeżdżać. O godzinie 15⁰⁰ wróciliśmy do pensjonatu. Później poszliśmy zjeść obiad. Po obiedzie odpoczywaliśmy i rozmawialiśmy na różne tematy związane ze snowboardem. Trzeciego dnia obozu wstaliśmy bardzo mocno wyczerpani, ale już nie mogliśmy się doczekać następnej lekcji jazdy na snowboardzie.

O godzinie 10⁰⁰ poszliśmy na śniadanie, a po śniadaniu ubraliśmy się i poszliśmy dalej się uczyć jazdy na snowboardzie. Prawie wszyscy dobrze opanowaliśmy jazdę na piętach i na palcach. Najtrudniej było opanowanie skrętów, ale instruktor był z nas zadowolony. Po zajęciach wróciliśmy do pensjonatu cali mokrzy z wysiłku. Każdy poszedł się umyć a następnie poszliśmy na obiad. Obiad był bardzo smaczny. Po obiedzie poszliśmy do pokoi by odpocząć. O godzinie 18³⁰ poszliśmy na kolację.



Po kolacji instruktor zapytał się czy chcemy obejrzeć filmy o Snowboardzie. Film był bardzo fajny każdemu się podobała pokazana w nim jazda z góry. O godzinie 23⁰⁰ położyliśmy się spać. Czwarty dzień był jeszcze fajniejszy bo od razu po śniadaniu udaliśmy się na stok by poćwiczyć skręty. No i się nauczyliśmy wjeżdżać wyciągiem. Nie można powiedzieć że nie było „GLEB”.



Obóz Zimowy odbył się w Ferie zimowe 2013. Organizatorami obozu zimowego byli: Pan Aleksander Maciejowski oraz Pan Adam Zawada. W obozie zimowym wzięli udział następujący wychowankowie: Damian Bąk, Piotr Gołąb, Sebastian Korbecki, Kamil Mirga, Andrzej Groński oraz Piotr Majewski. Obóz zimowy rozpoczął się w poniedziałek. Z zakładu wyjechaliśmy po śniadaniu, o godzinie 9³⁰.



Na miejsce dojechaliśmy na godzinie 14⁰⁰. Następnie pojechaliśmy ciągnikiem do pensjonatu w którym mieliśmy mieszkać. Weszliśmy się rozpakować o godzinie 15⁰⁰ poszliśmy na obiad, który składał się z dwóch dań. W pierwszy dzień uczyliśmy się zapinać zapięcia do deski snowboardowej i zjeźdzaliśmy i na próbę ze stoku. Naukę jazdy zakończyliśmy o godzinie 19⁰⁰. Następnie poszliśmy się przebrać a o godzinie 20⁰⁰ zeszliśmy na kolację. Następnego dnia wstaliśmy o godzinie 9⁰⁰, potem poszliśmy na śniadanie. Po śniadaniu mieliśmy godzinę odpoczynku by się przygotować do następnej lekcji jazdy snowboardzie.



Nurkowanie (szczególnie, niekomercyjne) wymaga używania: sprzętu ABC (maska, fajka, płetwy), butli (jednej lub więcej) ze sprężonym powietrzem lub innym gazem, automatu oddechowego, który redukuje ciśnienie z butli do ciśnienia



otoczenia umożliwiając swobodne oddychanie (obecne standardy bezpieczeństwa wymagają posiadania dwóch). Kamizelki ratunkowo-wypornościowej (tzw. jacket), skafandra nurkowego mokrego lub suchego w zależności od warunków, głównie temperatury wody, w jakich nurek przebywa oraz czasu nurkowania. Ciężarków ołowianych (tzw. balastu) rekompensujących dodatnią pływalność w/w skafandrów.



Oświetlenia w postaci co najmniej jednego źródła światła (latarka nurkowa, lampa HID, lampa LED), Każdy rodzaj nurkowania wymaga określenia stanu zdrowia odpowiedniego przygotowania, szkolenia, w organizacji zajmującej się szkoleniem nurkowym Nurkowanie zawsze powinno wykonywać się przynajmniej w parze z innym nurkiem.

Autor: Andrzej Groński z gr. IV

Wielkanocne Życzenia

Wielkanoc pachnie wiosną. to pora tak radosna, pełna pisanek kolorowych i prezentów zajaczkowych. Na stole bazy i cukrowy baranek i mnóstwo wody w dyngusowy poranek. Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, życzę Wam dużo zdrowia, pogody ducha, smacznego jajka, mokrego dyngusa



Zdziwisz się... kto?
Zdziwisz się... skąd? A ja Ci życzę Wesołych Świąt. Pomyślisz sobie - to jakaś bajka! A ja Ci życzę smacznego jajka. Czy jestem szczery?! Nie miej obawy, bo życzę również miłej zabawy

Wiosna idzie, z nią święta, ktoś o Tobie pamięta, życzy jajek kolorowych i kurczaków odjazdowych, pyszne ciasta jedz na zdrowie i miej wciąż zielono w głowie! Pogody, słońca, radości, w niedzielę dużo gości, w poniedziałek dużo wody - to dla zdrowia i urody. Dużo jajek kolorowych, świąt wesołych oraz zdrowych



Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa, a także odpoczynku w rodzinnym gronie. Niech każdy z nas wykorzysta ten czas jak najlepiej.

W dniu Wielkiej Nocy. życzę Ci mocy, zero zmęczenia, dużo natchnienia, serca szczerzego, domu ciepłego, niech piękna będzie Twoja pisanka i radosnego także poranka!



Zgadnij z kto? Zgadnij skąd?
Życzę Ci wesołych świąt!
Nie myśl sobie, że to bajka,
Życzę Ci smacznego jajka
Niech tradycja wodę leje,
Bo zajaczek znów szaleje!

Wesołego zajaca, co śmieje się bez końca.
Szczerebatego barana, co beczy od rana. Radości bez liku, pisanek w koszyku. I wielkiego lania w Dniu Mokrego Ubrania

Staropolskim obyczajem, dużo szynki życzę z jajem, niech zajace i barany pospełniają Wasze plany. Niech to będzie czas uroczy, życzę wszystkim Wielkiej Nocy.

